

Buka, Niepokonani (feat.Szu)

[Zwrotka 1: Szu]

To tu, to tam myślami wciąż uciekam
Na ogół sam, dalej trwam i na to nie narzekam
Życie kręte jak rzeka, los istnienia człowieka
I na pewno nie zwleka, z każdym dniem o dzień bliżej meta
I tak czas ucieka, pozostał sen ukryty w powiekach
I tak śnię, że uciekam, że nie ma mnie tu
Tylko ciało, a nie duch, nagle jakieś grzmoty albo wybuch
Bo ów sielanka, nawet zmora
Jej budziła zazdrość w słowach
I jeśli tylko zdoła, zamaluje palcem złote piaski
Puszczając światło w ciemność jaskiń
O świetle gdy zorza, niegdyś znad pomorza
Zobacz tam, gdzie słońce wschodzi
Samotni, z myślami w głowach, nic pokonać nas nie zdoła
Niepokonani niby blisko, lecz w oddali
Stawiając zło na szali, skończyć senność
Pora wstaje i zaczynam żyć od nowa

[Refren: Buka] x2

To my niepokonani, choć mają nas za nic
Niepokonani do granic przez rany i zawiść
By zabić strach i nienawiść
Już czas, otwarte bramy, nie zatrzymasz nas

[Zwrotka 2: Buka]

Nikt nie zabroni mi marzyć i tworzyć, tego nie podważysz
Ciosy w twarz od życia znasz i dosyć masz na dzisiaj
Niech pali się świat, póki oddycham, robię rap I tylko cisza
Pośród czterech ścian, to słychać w myślach opisując strony życia
Nie zabronisz mi kochać i pisać, poznawać, dotykać
Nie zabronisz mi pytać, odkrywać świat na stronicach życia
Za nic mają czas i klepsydry piach
Od dzisiaj do ostatnich lat
Boże spraw niech spłonie ulica
Niepozałatwianych spraw, niech dłonie opuszczą skronie
Na betonie kwiat, słońca promień, wiatr, pod stopami ogień
Lat tych przed nami już czas
Otwarte bramy nie zatrzymasz nas
To my, niepokonani

[Refren: Buka] x2

To my niepokonani, choć mają nas za nic
Niepokonani do granic przez rany i zawiść
By zabić strach i nienawiść
Już czas, otwarte bramy, nie zatrzymasz nas